Nieregularnik I LO w Łomży

NUMER 2
XI – XII '97
CENA 50 gr.
NAKŁAD 95

GŁOS UCZNIA

Biblioteka Ogólnokształcąca Łomża

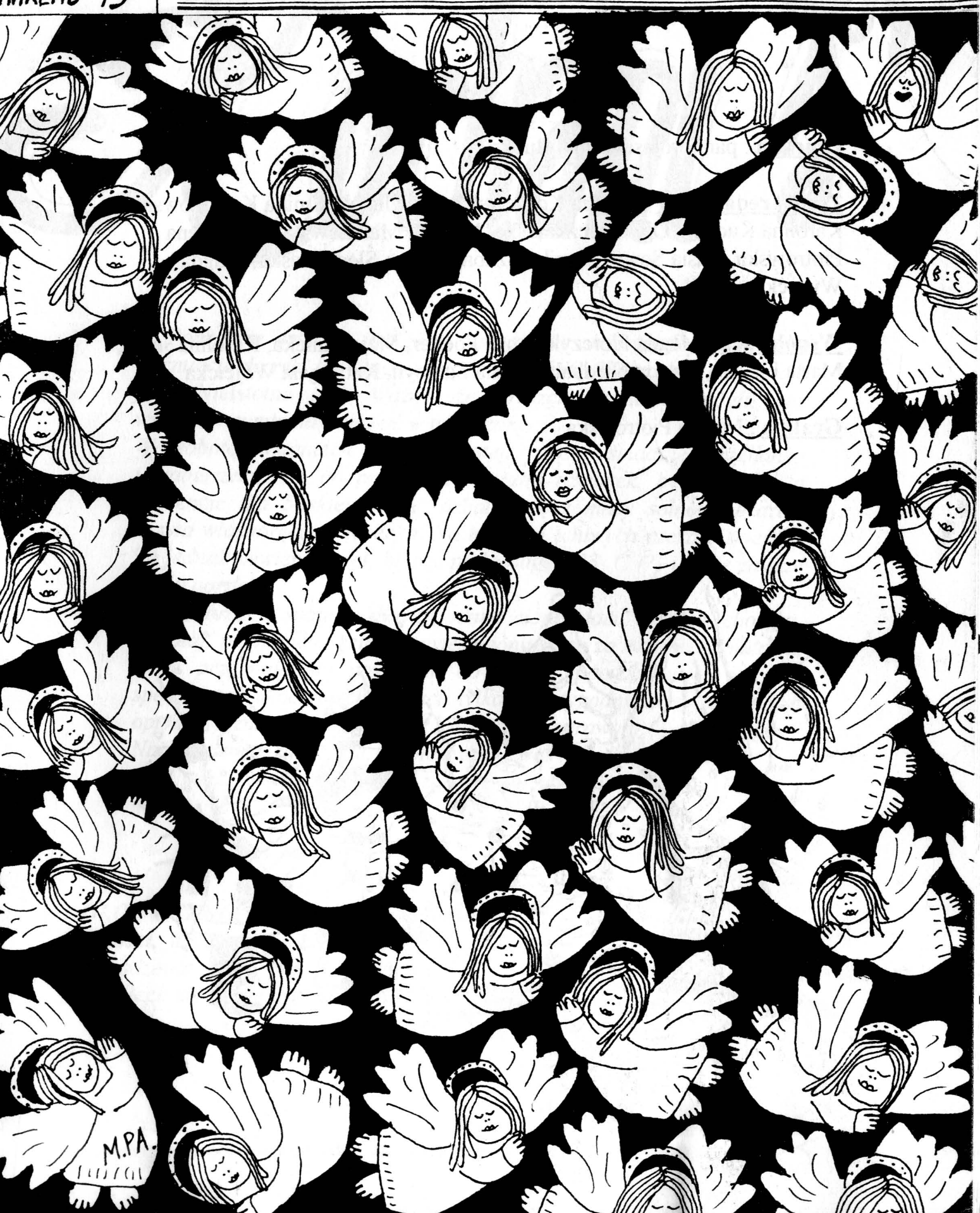

numer drugi...

Opiekun : pani profesor Anna Bućko

Zespół redakcyjny : Natalia Koszewska, Iza Klimek, Emilia Korytkowska, Karolina Kudyba, Ola Mroczkowska, Monika Makarewicz, Magdalena Piotrowska, Kasia Sowa, Monika Szuba, Joanna Śledziewska, Magda Wysocka.

Współpraca : Magda Florczyk, Anna Foeller, Maja Janicka, Karolina Jękal, Marta Laszuk, Sylwia Niedbała, Marta Saracyn, Katarzyna Wójcicka

Grafika : Magda Piotrowska

wydanie świąteczne

Kochani !

Pomyślcie tylko : już jutro usiądziecie w wygodnym fotelu i weźmiecie do ręki tak długo odkładaną książkę. Wieczorem obejrzycie film. Nieistotne jaki. Ważne, że wreszcie będziecie mogli, bez wyrzutów sumienia, zerknąć w telewizor...

W sobotę wstaniecie o jedenastej, zjecie smaczne śniadanko i...zabierzecie się do pracy ! To ostatni dzwonek, by pomyśleć o prezencie dla bliskiej osoby: dzbanuszek z masy solnej, obrazek, uszyta własnoręcznie torebka. Na bardziej leniwych czekają sklepiki. To jednak pewien kłopot, biorąc pod uwagę -13 C (?) i ...nie zawsze pełny portfel.

Wyobraźcie sobie te dwa tygodnie: ciepły dom, rodzina, choinka, Mikołaj, przyjaciele, książki, wytęskniony śnieg za oknem... Smutaski, które przejmują się powrotem do szkoły, pocieszam: w styczniu spędzimy w ukochanych murach tylko trzy tygodnie. Czy to nie jest optymistyczna perspektywa ? Klasówki, poprawy ? I co z tego ? Nauczycie się, zaliczycie, a potem czeka was - słodkie lenistwo.

A więc...podręczniki w kąt, za parę dni - Wigilia !

GŁOS UCZNIA życzy Wam spełnienia marzeń, radości, lirycznych i baśniowych Świąt Bożego Narodzenia... A w Nowym Roku ?
Niech się dzieje i Wam i Nam !

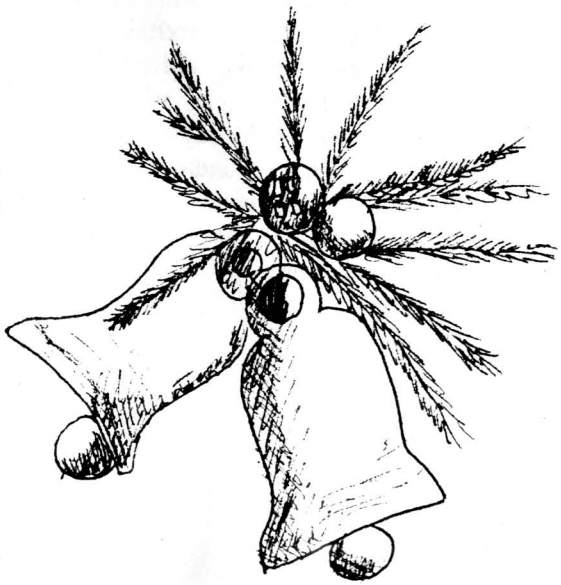

Natalia

PRZEBACZYĆ

- NIE ZAPOMNIEĆ...

Obecnie w Polsce mieszka 15 tyś. Żydów. To niewiele w porównaniu z sytuacją z okresu międzywojennego, gdy mniejszość żydowska stanowiła około 9% ludności naszego kraju. W latach 1920-1939 Polska była centrum kulturalnym wyznawców religii mojżeszowej.

Żydzi są narodem niezniszczalnym - ocalenie i ciągłość zawdzięczają fascynującej kulturze, obyczajom, żywej i z namaszczeniem kultywowanej tradycji. Kultura okazała się silniejsza od brutalnej, destrukcyjnej mocy totalitaryzmów, od fałszywych ideologii, które w uniesieniu tłumów, w zapale krasomówczym zyskiwały posmak prawdy. Historia narodu, który przetrwał krwawą zbrodnię Holocaustu jest bezprecedensowa, to ona sankcjonuje niepodważalne prawo Żydów do istnienia. Tymczasem zdawałoby się w cywilizowanej Europie odradza się ruch neofaszystowski. Skrajny nacjonalizm staje się, niestety, ideologią młodzieży. W naszym kraju ugrupowania takie jak Polskie Stronnictwo Narodowe, Narodowe Odrodzenie Polski, czy Polska Wspólnota Narodowa Tejkowskiego próbują robić karierę polityczną na hasłach antysemickich. Ostatnie wystąpienia księdza Jankowskiego poruszyły ludzi, którzy identyfikują się z poglądami byłego gdańskiego prałata. Tymczasem antysemici niewiele wiedzą o ludziach, których oskarżają. Przemawia przez nich zabobon, krzywdzący stereotyp wynikający z niewiedzy. Światopogląd wartościujący ludzi ze względu na przynależność rasową nie przeszkadza im bynajmniej w dążeniu do Europy, do struktur, których naczelną ideą jest tolerancja i otwartość. Jak zamierzają odnaleźć się w nowej Europie? Niedawne spotkanie z młodymi Żydami, Kubą i Bogną, utwierdziły mnie w przekonaniu, że warto dostrzec w każdej zbiorowości nie tylko naród, ale przede wszystkim jednostkę - człowieka, który może być dobry lub zły, uczciwy lub nieuczciwy, wyrozumiały lub apodyktyczny. Nieco inną refleksję sprowokował wykład 50-letniej pani Ninel, pracownika Żydowskiego Instytutu Historycznego. Ninel, w przeciwieństwie do swoich młodszych kolegów nie szukała kontaktu z inną kulturą, przemawiały przez nią nie do końca wyartykułowane poczucie krzywdy i rozczarowania. Gdy usłyszałam, że Żydzi nic nie zawdzięczają Polakom, którzy w pewnym stopniu są odpowiedzialni za antysemityzm, poczułam się dotknięta. Oliwy do ognia dolały artykuły z żydowskiego, młodzieżowego pisma „Jidełe". Z żalem czytałam o „pewnej Polce", która w czasach okupacji utrzymywała na granicy przeżycia „przeklętego Żyda". Czy można w ten sposób przekreślać pozytywne przykłady zgodnego istnienia dwóch kultur? Czy nie uważacie, że najwyższa pora, by sobie przebaczyć? Przepraszam wszystkich zapalczywych obrońców wzniosłych idei i mniejszości narodowych, ale uważam, że Żydzi w dużym stopniu ponoszą odpowiedzialność za nietolerancję w stosunku do nich. Z

namaszczeniem rozdrapują stare rany; uważają, że tragedia i heroizm czasów wojny ich wywyższa, a za chwilę dodają, że są normalnym narodem... tyle tylko, że wybranym. Są dość hermetyczną grupą, nie szukają kontaktu z inną kulturą. Może wszystko wyglądałoby inaczej gdyby przełamali ksenofobię, pokazali światu jak wiele mają do zaoferowania. Na razie nie jest to chyba jeszcze możliwe. Mam wrażenie, że ani kultura europejska wyrosła na gruncie chrześcijaństwa, ani znacznie starsza kultura żydowska nie dojrzały jeszcze do pojednania. Co z tego, że przywódcy narodowi i religijni wielokrotnie podawali sobie ręce? Co z tego, gdy zwykli ludzie nie potrafią się zdobyć na ten gest? Z niedokładnego rozrachunku z przeszłością rodzą się nowe zatargi, nietolerancja, a w konsekwencji nienawiść, która jak powiedział Dalaj Lama „zaślepia ludzką świadomość i mądrość". XXI wiek będzie z pewnością wyzwaniem.

ZYX

POCZEKALNIA POETYCKA

„Anioł II"

Mój anioł
Nosił pancerz stalowy
Biło w nim serce dzwonu
Mosiężne
Nie drgnęło nigdy nie w rytm
To właściwie ta cisza
Teraz
Tak mnie przeraża
Wreszcie
Mój anioł
Nie chciał być moim sumieniem
Chociaż chciałam
By nim był
Moje sumienie bije mnie po twarzy.

ANIOŁ I

11.XI.1997

mój anioł
chociaż miał rękawice aksamitne
nie bił mnie po twarzy
muskał delikatnie włosy
i to była największa kara

mój anioł
chociaż miał buty podkute
nie kopał mnie w żołądek
ocierał łzy z twarzy
i to piekło jak nic na świecie

zawsze gdy zaklnę
okłamę
ukradnę
tysiąc róż ku mnie płynie
zdradzę
wydam
zełgałam
chciałabym dostać w twarz
kolbą jego wielkiego karabinu
może otrzeźwieję

8.XI.1997

Powierzchnia naszej utopii
jest biała
jak srebrne brzuchy śniętych ryb
spróbuj...
czyż nie tego chcemy ?
tylko twój strach broni
jej ciężkich ołowianych drzwi

powierzchnia naszej utopii
jak woda
bezbronna dla szaleńców jest
nikt ich win nie odkupi
nie dojrzy braku ich łez
szaleńcy nie płaczą widząc swoje dno
najtrudniej jest, uwierz mi
obronić ludzkość przed sobą

odkupić swoje lęki i fobie
to jak skakać do pustej studni
gdzie białej tafli wody
oko obłąkane nie ujrzy

* * *

5.XI.1997

Ja - Julią nie jestem
niewinność to słowo
całkiem mi obce
tak obce jak miłość
Nigdy Julią nie byłam
lat nie mam czternastu
nie wymykam się nocą z komnaty
smaku noża w piersi
też nie znam
Ja - Julią nigdy nie będę
choć spowiadam się Tobie tak często
wciąż grzeszę
Uścisków nie splatam
słów i wspomnień nie kołyszę
Nigdy nie będę...
Został mi tylko balkon
i pelargonie na nim
Sama ze sobą mówię nocami
za nas.

7.XI.1997

„WYZNANIE DIABŁA"

Kiedy podglądam Boga w niebiańskiej toalecie
ściskam kurczowo w dłoni
Ciał naszych szpetność
rąk nieumiejętność
głów niemyślenie
Kiedy tak patrzę na boskie ciało
płyną mi łzy kalekie
po ogorzałej twarzy
smutku zazdrości
tęsknoty,
piękno każdy nosić winien w sobie

* * *

15.11.1997

Świat
Który wycieka nam spomiędzy nóg
raną lśni ogromną
Żeglarz zszedł na ląd
By w zaułkach brunatnego portu
Poszukać miłości
W ustach hiszpańskiej dziewczyny

Z chleba i śliny
Lepię bogów i pół
Wieszam słomiane makaty na twarzach
Zdjęć
By nie patrzyły na mnie ze ścian
By nie czuć ich oddechu

Spójrz...
Wszystko toczy się swoim życiem
To co mnie tu więzi
To świadomość
Że beze mnie
Wszystko trwać będzie
Chcę skorzystać choć trochę.

Monika Szuba

W KADRZE

* * * KILER

Po obejrzeniu „Kilera" byłam naprawdę mile zaskoczona. Spodziewałam się kolejnego polskiego filmu, który ma słaby dźwięk, chaotyczną i mało zrozumiałą akcję, a w swej treści przypomina znane seriale kryminalne. Film **Juliusza Machulskiego** to dowcipna, lekka historyjka. Ogląda się ją z prawdziwą przyjemnością.

Główny bohater „Kilera" jest uczciwym taksówkarzem, spokojnym zwykłym człowiekiem. Pewnego dnia jego życie nieoczekiwanie się zmienia. Zostaje wzięty za płatnego mordercę z międzynarodową renomą. Jurek Kiler wcale temu nie zaprzecza, co więcej, udaje przestępcę, by udowodnić swą niewinność.

W filmie grają znani aktorzy, m.in. **Jerzy Stuhr, Jan Englert, Katarzyna Figura**. Podziwiać możemy też, debiutującą na ekranie, **Małgorzatę Kożuchowską**. Za odtwórcą głównej roli nie przepadam, ale muszę przyznać, że tym razem **Cezary Pazura** spisał się znakomicie.

Kiler (Cezary Pazura z lewej)...

* * MÓJ CHŁOPAK SIĘ ŻENI

14 listopada na ekrany kin wszedł film „Mój chłopak się żeni". Jest to romantyczna i słodka (czasami aż mdląca) opowiastka o dziewczynie imieniem Julianne (**Julia Roberts**), która za wszelką cenę usiłuje odzyskać dawnego kochanka i przyjaciela. Dawno temu, pół żartem, pół serio obiecali sobie, że jeśli do dwudziestego ósmego roku życia nie znajdą odpowiednich partnerów do małżeństwa to...wezmą ślub ze sobą.

Przed urodzinami Julianne, dzwoni Michael (**Dermot Mulroney**) i oznajmia, że się żeni. Od tej pory nasza bohaterka zaczyna snuć intrygi. Chce skłócić Michaela z Kimmy (**Cameron Diaz**) i nie dopuścić do ich małżeństwa. Gdy jednak sytuacja zaczyna się komplikować, Julianne sprowadza swego „narzeczonego", którego udaje jej kolega - homoseksualista (**Rupert Everett**).

Film jest nudny i trochę naiwny. Warto jednak odnotować naturalność Julii Roberts i świetną w swojej roli Cameron Diaz, którą pamiętamy jeszcze z „Maski". O panach (Dermot Mulroney i Rupert Everett) niestety nie mogę powiedzieć nic dobrego. A szkoda !

UKRYTY WYMIAR

* *

W 2047 roku, na ziemię dochodzi sygnał z zaginionego parę lat wcześniej statku kosmicznego „Even Horizon". Na ratunek zostaje wysłana grupa specjalna, w skład której wchodzi m.in. tajemniczy doktor (**Sam Neil**), który dziesięć lat temu zbudował pojazd. Gdy wszyscy docierają na miejsce, okazuje się, że „Even Horizon" opanowany jest przez zło, które zna wszystkie szczegóły z przeszłości członków załogi ratowniczej, co więcej - potrafi te szczegóły pokazać, wywołując widma zmarłych osób.

„Ukryty wymiar" to połączenie horroru z obrazem science-fiction. Na uwagę zasługują znakomite efekty specjalne. Szkoda jednak, że taki świetny temat nie został w dobry sposób wykorzystany.

Film jest bardzo chaotyczny, brakuje w nim istotnych szczegółów, muszę jednak przyznać, że „wciąga" i, jako horror, dobrze spełnia swe zadanie, szczególnie w ostatnich minutach projekcji.

KONTAKT

***

Czy jesteśmy sami w kosmosie... ? Czy to możliwe, żeby ziemska cywilizacja była jedyną inteligentną formą życia we Wszechświecie ?

Na te pytania Ellie Arroway szukała odpowiedzi całe życie, używała wszelkich dostępnych technologii ziemskich, aż do momentu, gdy usłyszała sygnał, który dotarł na Ziemię z planety Vega. Od tej chwili Ellie usiłuje rozwiązać zagadkę. Razem z grupą naukowców rozszyfrowują przekaz. Jest to instrukcja, dotycząca budowy pojazdu, którym człowiek może polecieć w kosmos...

Główna bohaterka nie jest jedną z tych „superkobiet", jakimi karmią nas ostatnie zachodnie produkcje. Ma swoje słabości, bolesną przeszłość, jest wrażliwa i inteligentna. Umie zaistnieć w zdominowanym przez mężczyzn świecie. W roli Ellie występuje **Jodie Foster**. Podziwiam jej grę aktorską, profesjonalizm, umiejętność stworzenia przekonywującej, realnej postaci. Warto wspomnieć też o **Matthew McConaughey** - aktorze, do tej pory mało znanym, ale podejrzewam, że ta sytuacja szybko ulegnie zmianie.

Film wyreżyserował **Robert Zemeckis**, nagrodzony parę lat temu Oskarem za „Forresta Gumpa", współtwórca lub producent innych znanych przebojów kinowych, takich jak np. "Powrót do przyszłości".

Natalia Koszewska

**** - b. dobre
*** - dobre
** - raczej śla
* - beznadz

ydzień kultury

Gwoździem, a raczej szpilką z kolorowym łebkiem tegorocznego TKU był popis chłopców z IVe.

Mariusz, Krzysio, Maciek, Tomek, Michał oraz Maciej W. – skrzyknęli się, każdy chwycił za instrument, wpadli na scenę i zaczęło się... istne RYKOWISKO!

Z godnym podziwu zaangażowaniem NAPRAWDĘ grali i NAPRAWDĘ śpiewali jako zespół muzyczny SNAKECHARMERS.

Zapał udzielił się znajdującemu się na widowni Kubie, który niewiele zachęty potrzebował, by dołączyć do kolegów.

I – jak to Kuba- zadziwił swoją interpretacją „Killera".

ZAKLINACZE WĘŻY dali szansę ukrywającym się talentom, ale jak to bywa – nikt się nie wychylił. Może nikt nie chciał śpiewać z amatorami?

WIECZOREK BUDDYJSKI, zorganizowany przez klasę IIIe, miał na celu zapoznanie z buddyzmem jako religią, kulturą, sposobem na życie.

Świeczki, kadzidełka, muzyka miały za zadanie dodać spotkaniu tajemniczości. Dodatkową atrakcją była wspólna medytacja prowadzona przez naszą koleżankę, Ewę.

Cóż dodać, to działa – nasze znękane duszyczki przeszły wspaniałą terapię.

Podczas tegorocznego TKU mogliśmy być świadkami udanego debiutu klasy IId.

Z „MAKBETEM" przy dźwiękach przeboju ostatnich miesięcy – „Men in Black" objawił się talent „ścisłych umysłów"(co wy na to, humaniści?).

Jak dowiedziałam się z wiarygodnego źródła, spektakl był owocem pracy całej klasy.

Dobry pomysł zatuszował drobne niedociągnięcia techniczne, które jestem pewna, zgrany zespół matematyków w przyszłym roku pokona, pokazując równie ciekawe przedstawienie.

Jeszcze raz gromkie brawa!

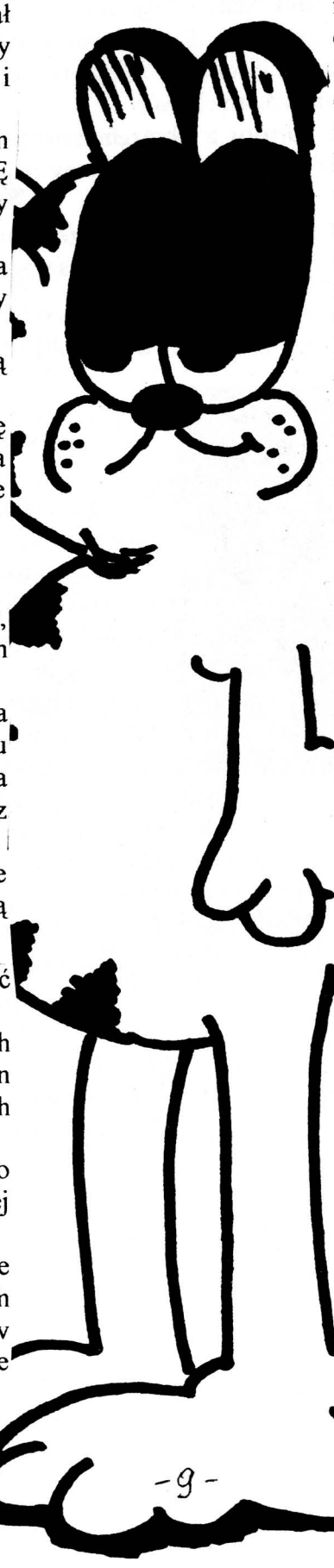

Do obejrzenia przedstawienia „TRĘDOWATY, BO NIE KOCHANY" klasy Ib zachęciły mnie i chyba nie tylko mnie porozwieszane w całej szkole ciekawe plakaty.

Sztukę obejrzałam i nie zawiodłam się, choć właściwie spodziewałam się czegoś innego.

Przedstawienie miało chyba skłonić widzów do refleksji nad własnym życiem oraz wartościami moralnymi, jakie nim kierują. Niestety (a może na szczęście) zbyt moralizatorski GŁOS SUMIENIA wtrącający swoje trzy grosze przy każdej okazji uczynił tę sztukę zabawną.

Publiczność spontanicznie reagowała na wszelkie zmiany na scenie oklaskami, śmiechem i komentarzami, co najlepiej świadczyło o tym, że dobrze się bawiła.

Uważam, że „Trędowaty..." to udany debiut Ib, choć może przedstawienie potoczyło się niezgodnie z wolą jego autorów.

Możliwość obejrzenia „Trzech kolorów" Kieślowskiego ucieszyła na pewno wielu zwolenników dobrego kina, do których nieskromnie także siebie zaliczam.

Początkowo wydawało mi się , że absurdem jest wyświetlanie filmów w sali nr 30 (dość małej), ale okazało się, że jestem niepoprawną optymistką. Na „Niebieski" przyszło nie więcej niż 30 osób, w następnych dniach było nas jeszcze mniej. Powstała dzięki temu kameralna atmosfera, w której wyśmienicie oglądało się filmy.

Cieszę się, że Ic wpadła na tak ciekawy, a jednocześnie nie wymagający dużych przygotowań pomysł zaznaczenia swej obecności podczas TKU, chociaż szkoda, że godziny projekcji pokrywały się z wieloma innymi propozycjami.

Dobrze by było, gdyby Ic kontynuowała tradycję pokazywania ciekawych filmów także w następnych latach.

uczniowskiej

„FRANKENSTEIN" IIe nie bez sprawiedliwości i nie bez przyczyny otrzymał drugą nagrodę za najlepsze przedstawienie TKU.
Program, choć przedstawiony w dość prymitywnej scenerii, był bardzo ciekawy i ubawił publiczność po pachy. Gagi, które powinny były śmieszyć, śmieszyły, i wszystko w ogóle było na miejscu.
Zostaje mi tylko napisać: GRATULUJĘ i życzyć I miejsca w przyszłości.

Jak co roku swym występem uświetnili TKU bracia Fiłonowiczowie. Jak zwykle – ich koncert był udany.
„Kwiatki Leona" cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem uczniów naszej szkoły, może ze względu na specyficzny, kameralny nastrój, który umieją stworzyć swą muzyką, a może – na niewątpliwy talent obu braci.
Przyznam, że z przyjemnością wysłuchałam nowych, jeszcze gorących I kilku starszych utworów tego zespołu.

RODZINKA „E" – kicz absolutny, arcymix psychodelii, (może takie było zamierzenie KAT-u), okazał się dnem totalnym.
Jedyne, co mi się podobało, to gra aktorów. Gdyby te zdolności zostały wykorzystane przy realizacji ambitniejszego scenariusza, to klasa IIIe oblizywałaby teraz palce po torcie za najlepsze przedstawienie TKU. Mam nadzieję, że w następnym roku do tego dojdzie.

Matko, jak ten człowiek umie się wyginać!
Mowa tu oczywiście o Tomku Skłodowskim z IVd, który, pełen energii, poprowadził program „Wielki powrót".
Szczególnie słodki sposób połykania końcówek zapewnił mu niebywały sukces. Poza tym – kto by pomyślał, że ujawnią się takie talenty wokalne? Przeciągłe „aa" II części programu wprost chwytało za serce. Nic dodać, nic ująć – I miejsce.

„W KULISACH DUSZY" IVc to niewątpliwie najbardziej ambitne przedstawienie tegorocznego jubileuszowego TKU. Akcja sztuki opiera się na dialogu pomiędzy dwoma JA duszy pewnego mężczyzny, błądzącego pomiędzy swymi powinnościami a namiętnościami. Jednocześnie ukazują się nam dwie, zupełnie różne, rzeczywistości. Zetknięcie obu światów powoduje zarówno komiczne, jak i dramatyczne sytuacje.
Mnie osobiście szczególnie poruszył piękny głos śpiewającej po francusku Ewy Zalewskiej.
Jedyną wadą tego przedstawienia było niekorzystne umiejscowienie w czasie, tak więc wiele osób może tylko żałować, że nie znalazły się odpowiednim miejscu i czasie tzn. w piątek 28 II o 19.00 w auli.

Wieczór poezji rosyjskiej, który odbył się w piątek, był w istocie miłą niespodzianką dla uczestników. Swoim przybyciem uświetnili tę elitarną imprezę (niech żałuje, kto języków obcych nie posiada) prof. A. Słota, prof. Cz. Łada i prof. J. Maksimowicz. Tłumnie przybyła klasa IVd, - organizatorzy pamiętnego wieczoru.
W miłej atmosferze, przy blasku świec i ciepłej herbatce wysłuchałam utworów znanych rosyjskich poetów w ich ojczystym języku. Na chwilę przeniosłam się do świata rosyjskiej kultury.

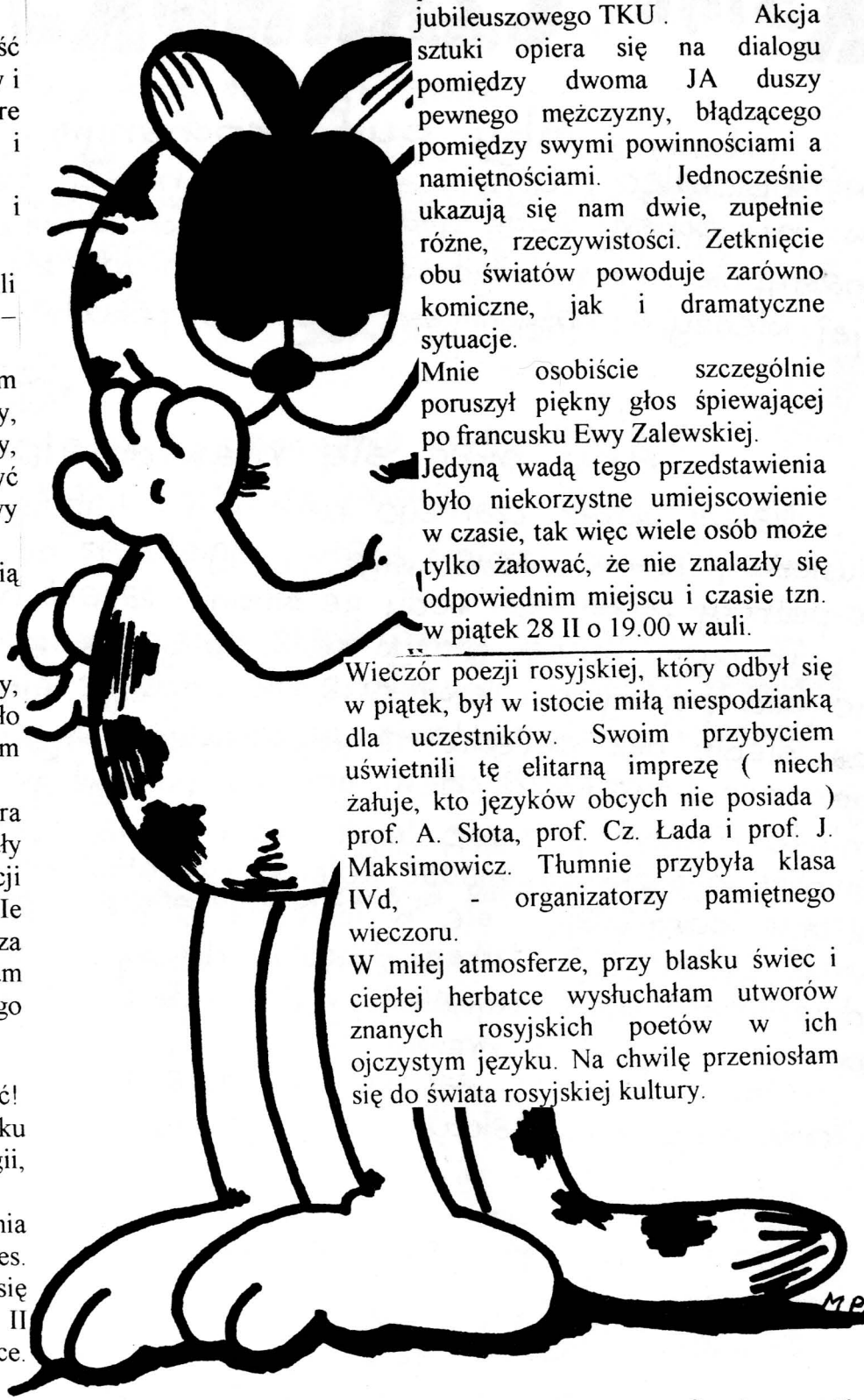

Marta S., Magda F., Magda P., Emila K., Ola M., Karolina Q., Sylwia N.

CUDOWNE SEKRETY

KSIĄG CZARNOKSIĘŻNIKÓW

Aby być kochanym

Zbierając czosnek siatkowaty należy powiedzieć: „Znywam cię w imię Schevy abyś sprawił, by pokochała mnie N... (wymienić imię osoby)", następnie zaś położyć wyżej wymienione ziele na tej osobie bez jej wiedzy, a natychmiast nas ona pokocha.

„Czarny Smok"

Aby stać się niewidzialnym

Należy ukraść czarnego kota i nie targując się kupić nowy garnek, lusterko, krzesiwo, kamień agatu, węgiel oraz hubkę, następnie dokładnie o północy zaczerpnąć wody ze studni i zapalić ogień.

Po czym trzeba włożyć kota do garnka, garnek na ogień i trzymać go pod przykryciem lewą ręką nie ruszając się w ogóle i nie oglądając za siebie bez względu na jakiekolwiek usłyszane odgłosy: po gotowaniu go przez dwadzieścia cztery godziny położyć go na nowym półmisku, wziąć mięso i rzucić je przez lewe ramię mówiąc: „Accipe quod tibi do, et nihil amplius", następnie wkładać kolejno wszystkie kości między zęby po lewej stronie, przeglądając się w lusterku, a jeśli to nie wystarczy, rzucić je tak samo, powtarzać te same słowa, aż do skutku. Gdy nie będzie się już widocznym w lusterku, należy wyjść tyłem mówiąc: „Pater in manus tuas commendo spiritum meum".

Trzeba zachować właściwą kość, która czyni niewidzialnym i nie pokazywać jej nikomu; następnie wystarczy włożyć ją między zęby by stać się niewidzialnym

„Czarny Smok" i „Czerwony Smok"

Bezsenność

Wziąć dużą ropuchę i jednym ruchem oddzielić głowę od tułowia, następnie wysuszyć głowę; jak to zawsze bywa z tą głową, kiedy zostanie oddzielona, jedno oko będzie otwarte a drugie zamknięte; osoba pragnąca zasnąć musi nosić przy sobie to zamknięte.

„Mały Albert"

Aby kobieta zachowała urodę

Niech co rano weźmie chudego mięsa cielęcia, świeżo zabitego o godzinie w której dominuje słońce, pokraje go na cienkie plastry, położy na twarz i na wszystkie części ciała, których świeżość pragnie zachować i pozostawi je tam na około godzinę.

„Czerwony smok"

Aby sprawić by ktoś tańczył nago

Należy w wigilię świętego Jana, o północy, zerwać trzy liście orzecha, trzy łodygi majeranku, trzy mirtu i trzy werbeny, wysuszyć wszystko w cieniu sproszkować i rzucić niby szczyptę tabaki w pokoju, gdzie znajdują się osoby, którym chcemy zrobić psotę.

„Czerwony smok"

Gorączka

Należy przez trzy dni, w porze występowania gorączki, zażywać pajęczynę wielkości trzech orzechów, popijaną wódką.

„Czarny smok"

Aby zapobiec paleniu się jakiejś rzeczy

Należy wziąć po tyle samo rybiego tłuszczu i złotu i wymieszać, następnie polać octem i winem, po czym można tym natrzeć cokolwiek i wrzucić do ognia bez obawy, że spłonie.

„Wielki Albert"

Jeśli chcemy zgasić lampę rozkładając dłonie, a zapalić zamykając

Należy wziąć składnik, zwany pianką indyjską, rozdrobnić go i zmieszać z wodą kamforową; następnie, jeśli natrzeć sobie tym dłonie i rozłożyć je przed zapaloną lampą, zgaśnie, jeśli je zamknąć, zapali się na nowo.

„Wielki Albert"

Aby dzielnie przejść przez próbę ognia

Należy sporządzić maść z soku z prawoślazu, z surowego białka jaja kurzego, z nasion rośliny zwanej bobką, ze sproszkowanego wapna, z soku z chrzanu. Trzeba wszystko rozdrobnić i dokładnie wymieszać, natrzeć sobie całe ciało (jeśli chce się przejść całą próbę ognia) albo tylko dłonie (jeśli chce się wystawić na próbę tylko tę część), pozostawić do wyschnięcia, ponownie natrzeć i wyschnąć, aż do trzech razy, i po czym można śmiało przejść przez próbę bez obawy, że nam się coś stanie.

„Mały Albert"

* alchemia pisownia

MUZYKA

THE ROLLING STONES-"Bridges to Babylon"- Niestety nie mogę się pochwalić swoją wiedzą o tej grupie,dlatego nie będę porównywać tej płyty do żadnej z poprzednich .Jednak moim zdaniem ten najnowszy album jest świetny .Nie ma na nim żadnych przeróbek, wszystkie 13 kawałków jest z 1997 r. Po pierwszym przesłuchaniu moją uwagę zwróciło „Anybody seen my babe". To całkiem ciekawy numer, może nieco zepsuty przez refren. Mimo wszystko „Already over me" bije go na głowę. Mick Jagger zaśpiewał to po prostu pięknie, momentami bardzo przypominał Stevena Tylera z Aerosmith (niech nikt się nie zraża). Jedyne , co mnie denerwuje ,to teksty. A raczej jedno słowo- „babe"(pojawia się w zdecydowanej większości utworów- faceci chyba mają jakąś obsesję). Ogólnie album na 5+

SPAWN-THE ALBUM- Spawn to bohater amerykańskiego komiksu, który walczy z posłańcami ciemności. Niedawno NEW LINE CINEMA wpadło na pomysł sfilmowania jego przygód. Oczywiście nie mogło zabraknąć soundtracka do tej ekranizacji. Musiał on być w bardzo charakterystycznym klimacie. I udało się !! A to wszystko za sprawą duetów, ale jakich !!!! PRODIGY & TOM MORELLO, METALLICA & DJ SPOOKY, MANSUN & 808 STATE itd. Absolutna rewelacja to według mnie pierwszy utwór -„Trip like I do" FILTER & THE CRYSTAL METHOD. Album nie jest „ciężki", lecz bardzo ponury. Więc w chwilach psychicznego dołka odradzam jego słuchanie, no może oprócz zakręconego „One man army" . Myślę, że mimo wszystko do Stonesów jeszcze im troszkę drogi ,dlatego 4+.

Magda Wysocka

TO STRONA DLA CIEBIE.
RYSUJ, PISZ, DAJ UPUST
SWOIM EMOCJOM...

Urywki wspomnień z Zachodu

...rezerwat indiański. Otoczenie: góry. Zobaczyłam „posągi" olbrzymich słoni, smoków, a nawet postaci ludzkich.(1)
...niesamowite- w górach jakieś dziury !!! (1)
...Las Vegas - temperatura dnia - 45 C (polskie muchy by tu chyba popadały), miasto wyrasta z pustkowia. Niesamowite wrażenie. Zwala z nóg... (2)
...może na chwilę do Parku Yellowstone? O! Właśnie wybuchł gejzer. Dusił się, dusił, aż w końcu trach i już mu ulżyło. Proponuję prysznic w 100-stopniowej wodzie. A może mała kąpiel w gotującym się kwasie ? (3)

Monika Makarewicz (Makarena)

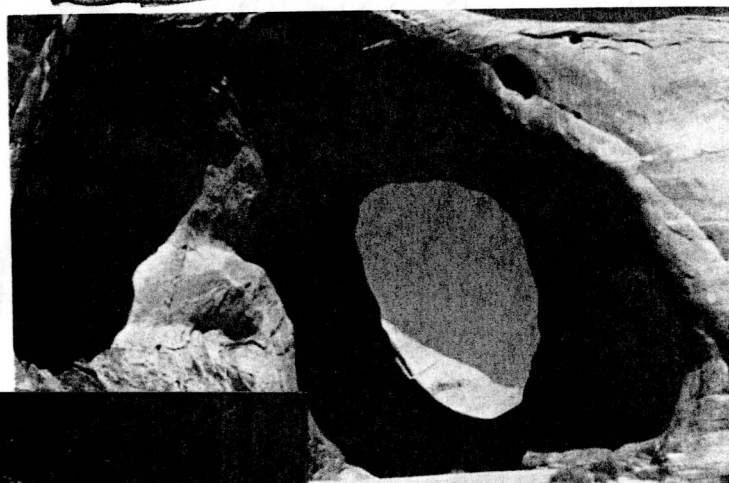

TEST Z POPRZEDNIEGO NUMERU), TO NIE CZYTAJ TEGO, BO POPADNIESZ W PSYCHOZĘ MANIAKALN
DEPRESYJNĄ!

KOPIE
by Sola©
all rights res

← CZAS NA RELAX →

PSYCHO TEST

CZY JESTEŚ FAJNY ?

1.Jak reagujesz na faceta przebranego za Świętego Mikołaja ?

a) recytujesz wierszyk „Mikołaju, Mikołaju..." i żebrzesz o prezent (1)

b) mówisz : następny porąbany facet (0)

c) zabierasz mu worek i uciekasz (2)

2.Co robisz gdy widzisz płaczące dziecko ?

a) płaczesz jeszcze głośniej i zachęcasz do tego innych (2)

b) kupujesz mu najsłodszego lizaka, choć wiesz, że dostanie próchnicy (1)

c) prowadzisz je na komendę policji mówiąc, że zakłóca porządek publiczny (0)

3. Za kogo przebrał(a)byś się na bal maskowy ?

a) Za mnie (2)

b) Za siebie (0)

c) Za niego (1)

4.Twój ideał kobiety / mężczyzny :

a) zwyciężczyni konkursy „Lady Fitness" o wspaniałych...bicepsach / długowłosy i długonogi blondyn (2)

b) przebojowa businesswoman / nieśmiały i romantyczny marzyciel o błękitnych oczach (0)

c) wielbiona przez tłumy piosenkarka (niekoniecznie disco polo) / facet do wspólnego przeżywania losów Antonelli, Marii i Celesty itd.

5. Które z tych ogłoszeń zamieścił(a)byś (jako swoje) w czasopiśmie ?

a) Cześć! Jestem szaloną nastolatką (nastolatkiem). Chciałabym (chciałbym) korespondować z ludźmi z całej Polski . Chłopcy (dziewczęta), piszcie do mnie ! (2)

b) Świat jest beznadziejny, bo ja jestem beznadziejna (y) i ludzie są beznadziejni. A czy ty jesteś beznadziejny (a) ? Jeśli uważasz, że jesteś bardziej beznadziejny (a), niż ja, to napisz beznadziejny list do Beznadziejnej (Beznadziejnego), czyli do mnie...(1)

c) Helo! Jestem słodziutką istotką o niezbyt pojemnym rozumku, więc jeśli ktoś chciałby podzielić się ze mną swoją „wiedzuchną", niech weźmie karteczkę i długopisik i zapisze mój adresik. (1)

6. Który z tych seriali ostatnio oglądałeś (oglądałaś) ?

a) Świat według Bundych (0)

b) Słoneczny Patrol (1)

c) Słodka zemsta (2)

7. A teraz szczerze : co myślisz o tym tekście ?

a) debilny i w ogóle bez sensu (2)

b) czadowy (0)

c) ujdzie w tłoku (1)

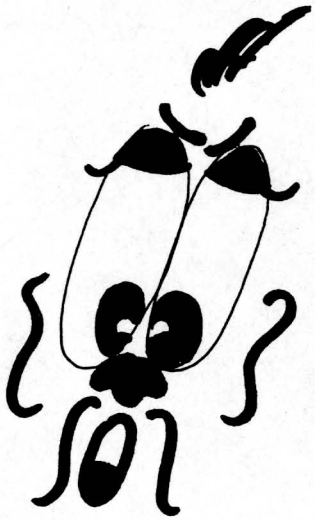

A TERAZ NAJBARDZIEJ WYCZEKIWANY PRZEZ CIEBIE MOMENT : ZA CHWILĘ DOWIESZ SIĘ CZY JESTEŚ FAJNY !!!

14 - 10 pkt. Udało Ci się ! Możesz z całą pewnością uznać się za fajnego. Jednak raz na jakiś czas rób kontrolę swojej fajności.

9 - 5 pkt. Nie martw się. Brakowało Ci tak niewiele do bycia fajnym. Nie jest jeszcze tak najgorzej... Trochę pracy i ćwiczeń, a na pewno zostaniesz fajny. Żeby poprawić sobie humor przeczytaj ostatni komentarz.

4 - 0 pkt. Gorzej już być nie mogło. Jednak nie poddawaj się myślom samobójczym. Może to tylko chwilowa niedyspozycja umysłowa ? Ochłoń, zrób sobie ten test jeszcze raz i policz punkty. Jeśli i to nie pomoże, zostaje tylko jeden radykalny sposób zostania COOL. Musisz zaprenumerować **GŁOS UCZNIA**, a najlepiej tylko stronę z moimi psycho(lo)testami. Cóż, trzeba dbać o własne interesy...

Emila Korytkowska

GŁOWĄ W MUR

„O JAK WSPANIALE! – A JU
LOS SZYKUJE NIESZCZĘŚCIE

IM WIĘKSZA JEST RZECZ, O KTÓRĄ ZABIEGASZ, TYM WIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻE JĄ STRACISZ.

Kiedy los się do ciebie uśmiecha, ludzie obdarzają cię przymiotami innych; kiedy los się odwróci, ludzie odbierają ci nawet twoje własne przymioty.

Nasz świat jest podobny do żmii o delikatnej skórze, a przecież w jej zębach kryje się śmiertelna trucizna. Głupi żółtodziób zachwyci się jej barwą, człowiek roztropny będzie jej unikał.

Kiedyś wyrzucając śmieci, Ali powiedział: „A jeszcze wczoraj pożądaliście tego."

Jakże nieszczęśliwą istotą jest człowiek! Nie wie, jaki czeka go los ani jaka go dotknie choroba. Musi często ciężko pracować, nęka go robactwo, a wystarczy, że się zachłyśnie, umrze i odejdzie na zawsze ze świata.

Masz trzech przyjaciół i trzech wrogów. Twoimi przyjaciółmi są: twój własny przyjaciel, przyjaciel twojego przyjaciela i wróg twojego wroga. Natomiast twoimi wrogami są: twój wróg, wróg twojego przyjaciela oraz przyjaciel twojego wroga.

WIAT NAJPIERW NAS KUSI, OTEM KRZYWDZI, A W KOŃCU RZEMIJA. MIESZKAŃCY TEGO WIATA SĄ JAK JEŹDŹCY NA OSTOJU: GDY PRZEWODNIK DA NAK, WSZYSCY WYRUSZAJĄ W ALSZĄ DROGĘ.

WYSTARCZY, CO ZDOBYWASZ NA TYM ŚWIECIE, KIEDYŚ NALEŻAŁO DO KOGOŚ INNEGO. PO TOBIE TEŻ STANIE SIĘ CZYJĄŚ WŁASNOŚCIĄ.

Przemijanie czasu niszczy ciało, a odradza nadzieję, przybliża śmierć, a oddala marzenia. Kto więc zapanuje nad czasem, pozna słodycz trudu, a komu czas ucieknie, ten pozna jego gorycz.

Ali Ibn Abi Talib

Mały chłopczyk – śliwkę zjadł: zaraził się cholerą, trupem padł.
Chłopiec większy – gniazdo mewy: urwała się lina, żałosne śpiewy.
Pudło z farbami – dziewczynka mała: polizała pędzel, aniołkiem się stała
Dzieci piszczą wniebogłosy; lenkin wszystkie pożre w nocy.

WIKTORIAŃSKA RYMOWANKA OSTRZEGAWCZA, 1887

Klimonek